

ECHO * LIMANOWSKIE *

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH

Numer 27 Rok III

Grudzień 1995

Cena 1 zł (10 000 zł)

Idą Święta...



strona 2

Wizyta Fatimskiej Pani

Mieszkańcom Limanowej
i wszystkich zakątków
Ziemi Limanowskiej
pełnych pokoju
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
w Nowym Roku
życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej
Marek Czczótka

Burmistrz Miasta
Roman Duchnik



SWIĄTECZNY SŁOWNIK

"W zapachu barszczu,
kapusty i ryby wstydliwie
przemyka się Pan..."
Poeta to dostrzeże.
Czy my także?

strona 13

Nasze sprawy codzienne:

Rewolucja w Radzie Miejskiej strona 5

Krok w nowoczesność strona 7

Pomoc - rzecz niełatwa strona 7

Śmieci i referendum strona 5



Tu będzie olimpiada

korespondencja własna z Atlanty

Jak każde wielkie miasto Atlanta najpiękniejsza jest nocą, gdy oświetlone bryły kilkudziesięcioletnich wieżowców dominują na tle gwiazdzistego nieba. Czasem, gdy chmury są nisko, szczyty wieżowców "dymią", powiększając niesamowity efekt. Gość spragniony widoku amerykańskiej metropolii może być usatysfakcjonowany.





Idą Święta

Weszliśmy w okres adwentu. Już jarzą się świąteczne światła w rynku i na ulicach. Już o świcie dzieci idą z lampionami na oraty. Już czekamy na narodziny Dzieciątka i ożywia w nas dobro symbol opłatka.



A w tydzień później magiczna granica czasu, przypadająca na sylwestrową noc, obudzi refleksje, skłoni do podsumowań, roznieci nadzieję.

BOŻE NARODZENIE. NOWY ROK.

To czas podawanych rąk i serdecznych słów. "Niebo ziemi, niebu ziemia, wszyscy wszystkim ślą życzenia." Ślemy je więc i my - Wam, Drody Czytelnicy. Wśród wielu życzeń najważniejsze jest niewątpliwie to, które wypowiadamy słowami kolędy:

PODNIES RĄCZKĘ BOŻE DZIECIĘ, BŁOGOSŁAW OJCZYZNĘ MIŁĄ

Niechże w pracy dla dobra Ojczyzny - tej wielkiej, ogarniającej wszystkich Polaków i tej małej, lokalnej połączy nas poczucie wspólnoty i dobrej woli. A jeśli już czasem musimy się różnić, różnijmy się pięknie.

REDAKCJA



Wizyta Fatimskiej Pani

Takich tłumów dawno nie było na ulicach naszego miasta. Mieszkańcy Limanowej i najbliższych okolic, a także wierni z dekanatów Tymbark, Łącko, Ujanowice i Krościenko ze wzruszeniem witali Matkę Boską w Jej Fatimskim wizerunku. Obecni byli także przedstawiciele władz Limanowej oraz sąsiednich gmin i miast.

Uroczystość powitania, koncelebrowana Msza św., oraz różaniec fatimski w scenerii pięknie iluminowanego rynku, dostarczyły wszystkim niezapomnianych wzruszeń, rodzących się za sprawą Fatimskiej Pani.

Figura ta nawiedzi w ciągu 40 tygodni wszystkie polskie diecezje. To, że gościliśmy Ją także w Limanowej jest niewątpliwym wyróżnieniem dla naszego Sanktuarium.

Fatimska Pani przybyła do nas w niedzielę 10 grudnia o godzinie 17⁰⁰, a opuściła nasze miasto w poniedziałek 11 grudnia o godzinie 16⁰⁰. Całą tę dobę wypełniło czuwanie, Msze św., nabożeństwa i modlitwy. Z Limanowej figura przewieziona została uroczystie do Nowego Sącza.

Po wyborach

Choć dawno już po II turze wyborów prezydenckich, z kronikarskiego obowiązku podajemy ich wyniki na terenie Limanowej.

Zgodnie z oczekiwaniami w naszym mieście zwycięstwo odniósł Lech Wałęsa-69.7% głosów. Aleksander Kwaśniewski daleko w tyle-30.3%, frekwencja wysoka-72%.

Sesja Rady Miejskiej

Na swej listopadowej sesji, która odbywała się w Sali Kameralnej LDK, limanowska Rada Miejska podjęła trzy uchwały: Dokonała koniecznych zmian w budżecie ze względu na uzyskane ostatnio środki ze sprzedaży mie-

nia komunalnego oraz podjęła decyzję w sprawie przeznaczenia środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ta ostatnia uchwała podjęta została na skutek zakwestionowania przez wojewodę uchwały z 14 września br. w tej samej sprawie. (Dotyczyła ona przeznaczenia środków na ochronę atmosfery.)

Rada Miejska w Limanowej zaakceptowała zmianę cen za wodę pobieraną z wodociągu miejskiego i za ścieki odprowadzane do urządzeń kanalizacyjnych miasta. Od stycznia 1996 roku właściciele gospodarstw domowych w Limanowej płacić będą za wodę o 40% drożej (0,72 zł), a za ścieki o 60% drożej (0,65 zł). Dla pozostałych odbiorców cenę podwyższono o 0,15 zł i wynosić ona będzie obecnie 1,15 zł. Ceny wody i ścieków przez wiele lat ustalane były tak, aby mieszkańcy płacili jak najmniej. Różnice pomiędzy kosztami ponoszonym przez MPGKiM, a ustalonymi cenami pokrywały dotacje z budżetu miasta i wysokie opłaty płacone przez zakłady pracy.

MZGKiM uzasadnia wzrost cen wody następującymi czynnikami: spadkiem poboru wody przez zakłady pracy, wzrostem cen energii elektrycznej i opłat na rzecz ochrony środowiska oraz wzrostem kosztów usuwania awarii. Ustalając ceny, brano także pod uwagę koszty remontów, które muszą być wykonane w najbliższym czasie.



Konkurs szopek i gwiazd

24 grudnia, w Wigilię Bożego Narodzenia, po oratach w Domu Pielgrzymy odbędzie się tradycyjny konkurs szopek i gwiazd kolędniczych. Zapraszamy do udziału w konkursie wszystkich, którzy od dawna podtrzymują piękną polską tradycję "chodzenia po kolędzie" oraz tych, którzy

w tym roku po raz pierwszy zbudują szopki i gwiazdy. Zachęcamy także sponsorów do wsparcia tej pięknej imprezy, poprzez fundowanie nagród.



Co z halą po MZK?

Sprzedano obiekty po zlikwidowanym Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym w Limanowej przy ul. Rzeźnicznej. Zakupiła je firma "Cezar", produkująca meble na rynek krajowy i zagraniczny. W przedsiębiorstwie tym znajdzie zatrudnienie 30 osób. W związku z tą transakcją do kasy miejskiej wpłynęło 165.000 zł (po odliczeniu VAT), które Rada Miejska postanowiła przeznaczyć na uzupełnienie funduszy jednostek kultury oraz na cele komunalne: oświetlenie ul. Ks. Łazarzkiego i J. Marka, dofinansowanie kolektora na os. Zielone, wodociągu na os. Metalowców oraz kanalizacji na ul. Kościuszki.



Dodatki mieszkaniowe

Zgodnie z ustawą z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych członków wspólnoty samorządowej oraz wypłata dodatków mieszkaniowych, są zadaniami własnymi gminy. Gminne budżety są zasilane dotacjami celowymi z budżetu państwa na realizację zadań podyktowanych ustawą. Z przykrością trzeba stwierdzić, że dotacje te pokrywają zaledwie część potrzeb.

W Limanowej dotacja celowa na rok 1995 wynosi 87.886 zł co stanowi zaledwie 35% kwoty przyznawanych dodatków. Pozostałe 65% (dane za jedenaście miesięcy br.) miasto musi pokrywać z własnego budżetu. Do tej pory w limanowskim Urzędzie Miejs-

kim złożono 4403 wnioski o dodatki mieszkaniowe (na 14,5 tys. mieszkańców), z czego 121 wniosków załatwiono negatywnie ze względu na niespełnianie warunków (większy dochód lub powierzchnia mieszkaniowa). W roku 1995 miasto przeznaczy na dodatki mieszkaniowe około 250 000 zł co stanowi 5,5 ogólnej sumy wydatków miasta.

Na szczycie góry, na granicy wieków

W 26 numerze "Echa Limanowskiego" zamieściliśmy informację o budowie monumentalnego krzyża na Chłopskiej Górze. W związku z dużym zainteresowaniem czytelników tym tematem, podajemy dalsze informacje.

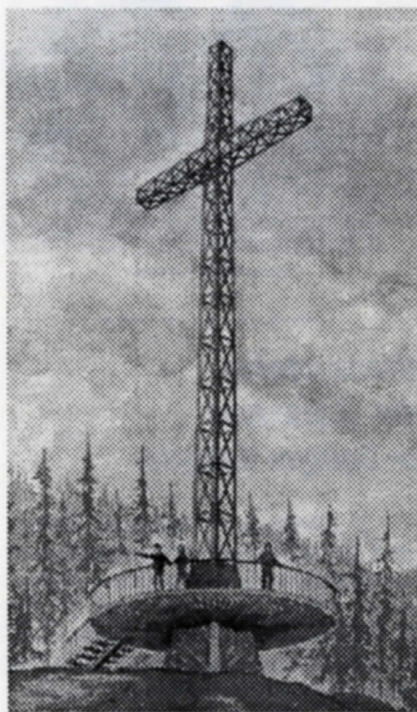
W dniu 20 listopada br. zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Krzyża na Chłopskiej Górze. W chwili obecnej w jego pracach uczestniczy 12 osób. Do końca listopada odbyły się dwa posiedzenia. Szczególnie ważne było spotkanie w dniu 29 listopada, w którym oprócz członków Komitetu uczestniczyli właściciele działek, na

będzie potrzeba. Takie samo stanowisko zajęli właściciele gruntów sąsiadujących z działką pana Matłaga - Irena Tokarczyk, Maria Majka, Zofia Biedroń. Wszystkim im Komitet pragnie tą drogą przekazać serdeczne podziękowania.

Były też i inne deklaracje. Na przykład pan Józef Wróbel zadeklarował przepracowanie 10 dniówek przy budowie krzyża. Widząc tak wielkie poparcie mieszkańców okolicy, w której ma być wznoszony monumentalny pomnik, Komitet zdecydował, że zwróci się do mieszkańców naszego miasta o pomoc finansową i inną, aby projektowane zamierzenie mogło być zrealizowane. Nie należy bowiem na ten cel czerpać funduszy z kasy miasta, powinny być one zebrane całością przez mieszkańców Limanowej, wiemych z okolicznych parafii oraz przybywających do Bazyliki pielgrzymów. Proponować będziemy zakup cegiełek o różnych nominalach, wolne wpłaty i deklaracje pracy fizycznej przy budowie. Każdy darczyńca wpisany zostanie do specjalnej Księgi Pamiątkowej. Liczymy także, że znajdą się osoby chętne do pracy społecznej w Komitecie.

Wszyscy zainteresowani mogą uzyskać szczegółowe informacje telefonicznie pod numerem 37 40 40 w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ u pana Stanisława Struga. Zawiadamiamy także, że można przekazywać już datki pieniężne, ponieważ Komitet dysponuje własnym kontem bankowym. Oto ono: Bank Spółdzielczy w Limanowej nr 949240-73525-2711-2 Społeczny Komitet Budowy Krzyża na Chłopskiej Górze. W następnych numerach "Echa Limanowskiego" będziemy Państwa informować o postępach w przygotowaniach do budowy monumentalnego krzyża.

**Społeczny Komitet
Budowy Krzyża**



których planuje się budowę monumentu. Wypowiedzieli się oni za celowością realizacji tego przedsięwzięcia. Szczególnie miłym akcentem było wystąpienie pana Stefana Matłaga, na którego działce umiejscowiony będzie postument krzyża. Właściciel działki stwierdził, że przekaze w bezpłatne użytkowanie tyle ziemi, ile

BIURO TURYSTYCZNE

"LIMATUR"

Członek Polskiej Izby Turystyki
Limanowa, ul. Mordarskiego 6

**SKŁADA
NAJLEPSZE ŻYCZENIA
ŚWIĄTECZNE
I NOWOROCZNE.**



**ŚWIĄTECZNY
SŁOWNIK**

na stronie 13.
Warto do niego
zajrzeć



Remont organów w limanowskiej Bazylice

W ostatnich tygodniach poddano remontowi organy w limanowskiej Bazylice. Specjalistyczne prace wykonała firma organmistrzowska Krzysztofa Jakubowskiego z Żywca. Trzeba było odkurzyć i oczyścić 3000 piszczałek, zakonserwować preparatem przeciwkornikowym wiatrownice i wszystkie elementy drewniane, a te które są najbardziej zużyte - wymienić na nowe. Przeprowadzono także wymianę piszczałek zużytych i wysrebrzono ozdobne piszczałki frontowe. Wykonano również prace przy oklejaniu miechów i remoncie mechanizmów stołu gry. Końcowe prace to zintonowanie organów (ujednoczenie siły brzmienia piszczałek) oraz nastrojenie instrumentu.

Brak na razie funduszy na unowocześnienie potężnego instrumentu. Miałoby ono polegać na wymianie przestarzałych mechanizmów elektrycznych na układy elektroniczne (koszt ok. 80 mln st. złotych) oraz na zamontowaniu dwóch nowych niemieckich wentylatorów napędzających powietrze (ok. 60mln st. złotych). Wszystkich parafian oraz sponsorów gotowych przeznaczyć na ten cel większe kwoty, zachęcamy do ofiarności.



90 lat Związku Nauczycielstwa Polskiego

W ostatnią sobotę listopada nauczyciele zrzeszeni w limanowskim Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego uroczystie obchodzili 90 rocznicę powstania swego związku zawodowego. W spotkaniu, które odbyło się w dworze Marsów uczestniczyli przedstawiciele Kuratorium Oświaty, Zarządu Głównego oraz Zarządu Okręgu ZNP, władz samorządowych gminy Limanowa. Jak zwykle przy takich okazjach były okolicznościowe przemówienia, odznaczenia i toasty. Istotą jubileuszowej uroczystości stanowiło jednak spotkanie najmłodszych nauczycieli z pedagogami, którzy mogą się pochwalić kilkudziesięcioletnim stażem Związkowym.

Orkan zapomniany?

W kończącym się 1995 roku minęły dwie rocznice związane z postacią Władysława Orkana. 120 rocznica urodzin i 65 śmierci. Obydwie przeszły w naszym środowisku nie zauważone. Szkoda i wstyd. Wszak to twórca tak serdecznie związany z południowymi kresami Ziemi Limanowskiej. Bywał także w naszym mieście. Ma tu Liceum i ulicę swego imienia. O dziwnym zapomnieniu otaczającym tego pisarza - piewę Gorców - pisaliśmy swego czasu na łamach naszej gazety w reportażu "Pawie w rozłokach". Bez echa. Warto chyba - choć minęły rocznice - przypomnieć tę postać poprzez jakieś formy działalności kulturalnej i oświatowej.



Władysław Orkan

Uroczystości św. Katarzyny w Dolnym Kubinie

25 listopada wyjechała do Dolnego Kubina, na zaproszenie tamtejszej parafii, delegacja miasta i parafii Limanowa, której przewodniczył ks. Bp Piotr Bednarczyk oraz ks. Prałat Józef Poręba. Limanowianie uczestniczyli w tradycyjnych uroczystościach na cześć św. Katarzyny. Na tę uroczystość specjalny program koncertowy przygotowała orkiestra "Echo Podhala".

Będzie tor saneczkowy

Gdy nastaje zima, często w towarzyskich rozmowach mieszkańców naszego miasta pojawia się problem

bezpieczeństwa dziecięcych zabaw, szczególnie saneczkowych zjazdów. Miło więc nam donieść, że z inicjatywy członków Związku Limanowian postanowiono stworzyć w Limanowej bezpieczny tor saneczkowy dla dzieci. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia jest pan Ryszard Szumilas. W jego realizację włączyli się również: przewodniczący Rady Miasta - Marek Czeczotka i burmistrz Roman Duchnik a także Eugeniusz Wojak i Krzysztof Kunicki.

Dużą pomoc w przygotowaniu projektu projektu toru okazują pracownicy Urzędu Miasta: S. Strug, M. Czachurski i leśniczy J. Wróbel. Jeśli aura dopisze i umożliwi wykonanie prac ziemnych, już w czasie najbliższych ferii zimowych dzieci będą miały wielką frajdę, a rodzice jeden problem mniej.



W sylwestra pokaz sztucznych ogni.

Jak się dowiadujemy władze miasta, podobnie ja roku ubiegłym, mają zamiar powitać nowy rok na limanowskim rynku wspólnie z mieszkańcami Limanowej. Tym razem główną sylwestrową atrakcją ma być, rozpoczynający się o północy, pokaz sztucznych ogni.

Limanowa w Wathlingen

W dniach 20-22 października delegacja władz miasta Limanowa przebywała z wizytą w partnerskiej gminie Wathlingen (Niemcy). Gmina ta, a właściwie związek trzech gmin (Adelheidsdorf, Nienhagen i Wathlingen, położony jest 10 km na południowy wschód od Celle. W tej jednostce administracyjnej o powierzchni ponad 68 kilometrów kwadratowych zamieszkuje 13,5 tysiąca mieszkańców. Burmistrzem jest pan Wolfgang Grube.

Kulminacyjnym punktem wizyty było przygotowanie ramowego porozumienia pomiędzy miastem Limanowa i gminą Wathlingen o dalszym rozwoju przyjacielskich kontaktów. Partnerzy zadeklarowali chęć współpracy w zakresie gospodarki komunalnej, ochrony środowiska, kultury i opieki nad zabytkami, oświaty, sztuki działalności kościołów, sportu i turystyki.

Coraz częściej mówi się o tym, że limanowską Radę Miejską czeka "trzęsienie ziemi" w związku z wejściem w życie ustawy o samorządzie terytorialnym. Czy to prawda? Czy wkrótce będą się musiały odbyć wybory uzupełniające do samorządu lokalnego? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do sekretarza Miasta pana Rudolfa Zaczyńskiego.

Rewolucja w Radzie Miejskiej?

Nowa ustawa z dnia 27 września 1995 roku o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym stanowi, że radny, który w dniu wejścia w życie ustawy pozostaje w stosunku pracy w urzędzie gminy, w której uzyskał mandat lub będący kierownikiem jednostki organizacyjnej przejętej lub utworzonej przez gminę po dniu wejścia w życie ustawy, nie złoży w terminie 6 miesięcy wniosku o urlop bezpłatny, automatycznie traci mandat radnego. Według mojej interpretacji sprawa ta będzie dotyczyć następujących osób: Rudolfa Zaczyńskiego - sekretarza miasta, Marka Czeczółki - dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Wiesława Stanika - dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2. Do dyrektorów szkół odnosić się to będzie oczywiście tylko wtedy, gdy szkoły zostaną przejęte przez miasto.

Gdyby te osoby utraciły mandat radnego, konieczne byłoby przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej.

Rada Miejska do 17 lutego jest zobowiązana do dostosowania składu Komisji Rewizyjnej do zasad wynikających z artykułu 18 ustawy. W naszym przypadku w Komisji Rewizyjnej nie będą mogły pracować następujące osoby: Anna Bogacz - członek Zarządu, Jan Wrona - wiceprzewodniczący Rady oraz Maria Kunicka i Jadwiga Cichorz - członkowie Komisji nie będący radnymi.

Rada Miejska do 17 lutego jest zobowiązana do dostosowania Statutu Miasta do zmian wynikających z ustawy.

Nowa ustawa umacnia pozycję burmistrza choćby przez wprowadzenie zapisu, że rada gminy może odwołać wójta lub burmistrza większością dwóch trzecich głosów ustawowego składu Rady, w głosowaniu tajnym. Burmistrz i jego zastępca pochodzący z wyboru mogą być radnymi.

Na co wydano 100 milionów?

Zgodnie z wieloma postulatami, Rada Miasta obecnej kadencji postanowiła przyznać Zarządowi Osiedli wydzielone fundusze do ich wyłącznej dyspozycji. Nie była to kwota wielka (po sto milionów starych złotych dla każdego z osiedli), ale możliwość gospodarowania nią miała zaktywizować mieszkańców, dawała im możliwość wyboru celu, pełnego zdecydowania o wybranych choćby problemach.

Pieniądze wydano różnie. Oto kilka wybranych przykładów: W osiedlu nr1 całość przeznaczono na przebudowę boiska przy Szkole Podstawowej nr1, osiedle nr 3 postanowiło sfinansować oświetlenie ul. J. Marka, od stadionu do granicy miasta. W Sowlinach 70 milionów wykorzystano przy rozbudowie Szkoły Podstawowej nr 2, a za pozostałe 30 przeznaczono na zainstalowanie słupów oświetleniowych przy ul. Lipowej oraz wykonanie chodnika przed kościołem parafialnym. Osiedle nr 6 finansowało za przyznanych funduszy dokumentację na kanalizację ul. Ogrodowej, wykonanie brakującego fragmentu kanalizacji burzowej na ul. Berlinga, a także zakupiło materiały na chodnik łączący ul. Mickiewicza z ul. Nową i żwir na utwardzenie ul. Wiejskiej.

Takie były cele, na które Zarządy Osiedli przeznaczyły po sto milionów. Czy jednak zgodnie z intencją były to pieniądze wydane na samorządność? Czy dzięki korzystaniu z nich zwiększyła się aktywność mieszkańców? Na te pytania postaramy się odpowiedzieć wkrótce na łamach naszej gazety, nie zapominając i o tych osiedlach, o których nie wspomnieliśmy w tej publikacji.

Śmieci i referendum

Fachowcy twierdzą, że gdy trzeba podjąć ważną decyzję na lokalnym szczeblu samorządowym, najlepszym wyjściem jest referendum. W krótkiej historii samorządu terytorialnego w Polsce rzadko korzystano z tej formy. W ostatnim okresie można jednak zauważyć zmianę podejścia władz samorządowych do tego sposobu zarządzania gminą. Dwie kwestie mają tutaj ważne znaczenie. Po pierwsze bezwzględne reguły dyscypliny finansów gminnych sprawiają, że coraz więcej usług świadczonych dla obywateli może się odbywać przez samoopodatkowanie mieszkańców, ponadto bardziej sprawiedliwa jest taka sytuacja, w której dobra i usługi powszechnie dostępne, są też przez wszystkich finansowane. Po drugie, najlepszym sposobem aktywizacji społeczności lokalnych jest umożliwienie współdecydowania w sprawach o kapitalnym znaczeniu dla gminy.

Sądzę, że klasycznym problemem, który można rozstrzygnąć tylko w drodze referendum gminnego jest sprawa samoopodatkowania się mieszkańców na rzecz wywozu i zagospodarowania śmieci. Konieczność przeprowadzenia referendum w tej sprawie istnieje także w Limanowej. Obecnie tylko część mieszkańców ponosi pełne koszty wywozu śmieci. Ciężar ten spoczywa na mieszkańcach budynków spółdzielni mieszkaniowych oraz lokali komunalnych. Powstaje zatem pytanie: co robią ze śmieciami właściciele budynków prywatnych? Część z nich posiada pojemniki na odpady i za ich wywóz płaci bezpośrednio MZGKiM. Pozostali wyrzucają odpady do koszy miejskich (za ich wywóz płacimy z budżetu miasta), albo na dzikie wysypiska. Ten stan rzeczy jest nieuczciwy, ponieważ tylko część mieszkańców miasta ponosi pełne koszty jego oczyszczania, a to zachęca pozostałych do korzystania z dzikich wysypisk. Stały podatek od gospodarstwa domowego zlikwidowałby to negatywne zjawisko.

Wbrew pozorom cała operacja zmniejszyłaby nakłady na utrzymanie czystości w mieście. Stałoby się tak dlatego, że znacznie kosztowniejsza jest likwidacja dzikich wysypisk aniżeli wywóz większej ilości śmieci w pojemnikach do tego przeznaczonych.

Argumenty te przekonały między innymi mieszkańców Gorlic i Sanoka. Tam w drodze referendum podjęto decyzję o opodatkowaniu wszystkich gospo-

(dokończenie na stronie 8)



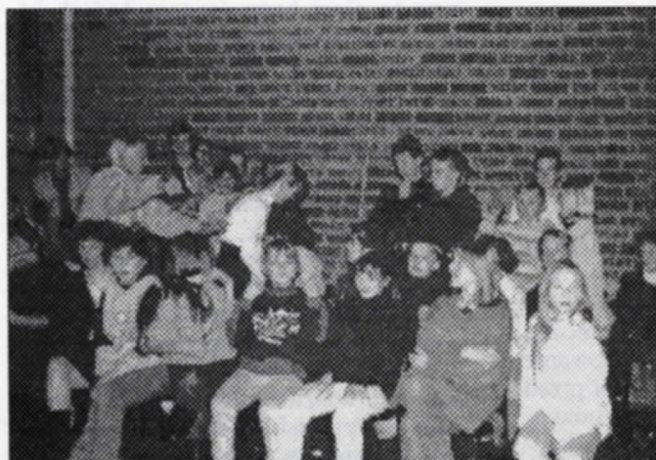
Szóstka na szóstkę

Do teleturnieju szkół podstawowych, realizowanego przez Wrocławski Ośrodek I programu TVP, z 50 najlepszych szkół wytypowanych przez kuratorium, telewizyjny komputer wylosował sześć placówek. Los uśmiechnął się do szkół w Jordanowie, Jaworznej, Nowym Sączu (1), Kruźlowej, Laskowej i Niedźwiedziu. Reprezentacje szkół z Laskowej, Jaworznej i Nowego Sącza pojechały wspólnie autokarem. Wybraliśmy się dzień wcześniej - 15 listopada, aby zwiedzić Wrocław oraz przygotować się odpowiednio do nagrania w telewizyjnym studio.

Jeszcze tego samego dnia zwiedziliśmy Panoramę Raclawicką, a później pojechalismy na nocleg do plebanii ks. Wincentego Tokarza. Warto tu zaznaczyć, że przez cały czas pobytu we Wrocławiu byliśmy gośćmi księży Wojciecha i Wincentego Tokarzów pochodzących ze Zmiącej. Ksiądz doktor Wojciech Tokarz był naszym przewodnikiem po Wrocławiu. Między innymi dzięki niemu tylko dla nas uruchomiono windę na wieżę katedry. Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym gospodarzom za serdeczność i pomoc!

Do oddziału Telewizji Polskiej przy ul. Karkonoskiej dojechaliśmy przed godziną czternastą. Dużym problemem było trzygodzinne opóźnienie nagrania oraz liczne kłopoty podczas realizacji nagrania.

Każdą szkołę reprezentowało trzech uczniów, którzy odpowiadali na pytania w sześciu konkurencjach: chemia, fizyka, geografia, język obcy, hobby i "wolna lekcja", czyli "los szczęścia". Przy każdej konkurencji drużyny miały do dyspozycji 30 pytań o trzech skalach trudności: od bardzo trudnych za 3 punkty, do łatwych za 1 punkt. Organizatorem turnieju jest Telewizja Dzieci i Młodzieży Programu I TVP S.A. przy współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej. Koniec końcem zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Laskowej i ona pojedzie jako reprezentant województwa nowosądeckiego na finał do Warszawy.



Publiczność gorąco dopingowała uczestników teleturnieju.

Bardzo interesujące było dla nas obejrzenie telewizyjnego studia nagrań oraz przyglądanie się, jak w świetle 50 reflektorów radzą sobie reprezentanci różnych szkół. Emocji było bardzo dużo.

Uczniowie zwycięskiej szkoły w Laskowej (reprezentanci i kibice) tak się cieszyli, że po powrocie gromkim śpiewem obudzili swoją panią dyrektor o godzinie... drugiej w nocy.

Nagrany we Wrocławiu program będzie emitowany prawdopodobnie w pierwszy wtorek stycznia.

Tekst i zdjęcia: Marian Szewczyk



W telewizyjnym studio. Wkrótce zobaczymy ten obraz na ekranie naszych telewizorów.

Jeszcze o biblioteczce

W związku z artykułem "Chodzą słuchy" zamieszczonym w numerze 26 z października br, uprzejmie powiadamiam, że jeśli Miejską Bibliotekę Publiczną przeniesie się do b. dworku Marsów, to nie będzie to szczęśliwy krok i to z kilku powodów:

1. Dworek Marsów był w przeszłości co kilka lat remontowany i każdy wykonawca coś tam dłubał przy nim, jednak nikt z niego nie usunął grzyba domowego (kilka rodzajów), bo jest to po prostu niemożliwe, mimo stosowania różnych środków przeciwgrzybowych. Jak niszcząco będzie działał na książki grzyb domowy o tym przekonywać nikogo nie trzeba. Wiadomo że papier (celuloza) jest bardzo dobrą pożywką dla rozwoju grzyba.

2. Wiadomo, że zbiorów będzie z czasem przybywało i to tych pisanych (książki) jak i różnego rodzaju kaset magnetofonowych czy video, a może kiedyś także dysków do komputerów - to gdzie je wówczas pomieścić? W obecnym czasie książki, podobnie jak i kasety, są bardzo drogie. I to miałyby pójść na zniszczenie przez nierozważną decyzję?

3. Obecne usytuowanie Biblioteki Miejskiej w Limanowej odpowiada bardzo wielu ludziom - leży bowiem ona na trasie z dworca PKS do centrum, jest w środku miasta. Ludzie załatwiający sprawy w centrum mają niejako po drodze do Biblioteki, w tym również i moja osoba. Ewentualne przeniesienie Biblioteki zniechęci wielu do korzystania z niej i spowoduje utratę bardzo wielu czytelników, a zwłaszcza tych, którzy mają "po drodze", również i tych przyjezdnych z okolic Limanowej, a tu przecież nie o to chodzi.

Póki czas, przed podjęciem ostatecznej decyzji proszę wysłuchać opinii PT Czytelników, by później nie żałować nieroztropnego kroku.

Stanisław Zbieg

Limanova, ul. Marszałka J. Piłsudskiego 78/37

POWSTAJE LIMANOWSKA STACJA DIALIZ

Krok w nowoczesność

Pisaliśmy już o Stacji Dializ powstającej przy limanowskim szpitalu dzięki staraniom dyrektora ZOZ Janusza Stokłosa i poparciu regionalnego specjalisty do spraw nefrologii prof. Władysława Sułowicza - kierownika Kliniki Nefrologii w Krakowie. W jakim stadium znajdują się obecnie prace związane z uruchomieniem limanowskiej Stacji Dializ? Z takim właśnie pytaniem zwróciliśmy się do lekarza medycyny pana Jana Ciny, który ma kierować nowopowstającą placówką leczniczą. Oto jego wypowiedź.

Obecnie kończy się remont pomieszczeń prowadzony sumiennie przez firmę budowlaną pana Piotra Gurgula. Po zakończeniu tych prac rozpocznie się montaż specjalistycznej aparatury: sztucznej nerki oraz stacji uzdatniania wody. Urządzenia te przyznane zostały limanowskiemu szpitalowi z centralnego funduszu "Dializa 2000". Jeśli wszystko się powiedzie, Stacja Dializ powinna zostać uruchomiona na początku nowego roku.

Zanim jednak to nastąpi, trzeba pokonać wiele przeszkód. Najważniejszą jest brak funduszy na pełne wyposażenie nowej placówki. Trzeba jeszcze zdobyć około jednego miliarda starych złotych. 600 milionów będzie kosztował reanotron - urządzenie do reutilizacji, lub mówiąc inaczej odnowy dializatora. Dzięki temu element filtrujący, wart kilkaset tysięcy starych złotych, będzie można używać wielokrotnie. Koszt tego urządzenia powinien zwrócić się w ciągu 2-3 lat. Niezbędny jest także hemochron - warte około 180 mln urządzenie do oznaczania czasu krzepnięcia krwi oraz łóżka Epertona za około 200 milionów złotych.

Fundusze na ten cel pozyskuje się z różnych źródeł. Okoliczne gminy przekazały 270 mln (w tym z miasta Limanowa 100 mln złotych). 100 milionów ma zamiar przekazać Fundacja "Hospicjum Ziemi Limanowskiej, a następne 100 milionów zakłady w Tymbarku. Warto wymienić także innych sponsorów. Oto ile i kto przekazał na ten

cel: PZU SA "Na życie" - 50mln, Zakład Energetyczny Kraków - 30mln, wytwórnia lodów "KORAL" - 20 mln, firma "WOLIMEX" pana Eugeniusza Wojaka - 20 mln, anonimowy ofiarodawca - 5 mln, A. Drożdż "Delikatesy" - 5mln, apteka "Hygieja" - 5 mln, apteka "Pigułka" - 4 mln, apteka "Pod 7" - 2 mln, pani Halina Wygodowa - 2 mln, sklep "LI-MET" (Wardęga, Piszczek) - 2 mln (wszystkie kwoty w starych złotych). Wciąż czekamy na dalszych ofiarodawców.

Po uruchomieniu Stacji wykonywać będziemy hemodializy dla chorych z przewlekłą niewydolnością nerek, umożliwiając im życie. Obecnie na terenie działania limanowskiego szpitala jest 11 osób wymagających takich właśnie zabiegów.

Znaczenie Stacji Dializ będzie jednak o wiele większe. Stosowana tam technologia reprezentuje wysoki europejski poziom. Ta wysoka jakość wykorzystywanej w Stacji Dializ metody leczniczej wymusi postęp medyczny w placówkach służby zdrowia na naszym terenie. Będzie się musiał na przykład podnieść poziom diagnostyki (USG biopsja) oraz chirurgii naczyniowej.

Nie bez znaczenie jest także fakt, że będziemy bezpośrednio współpracować z najbardziej zaawansowanymi ośrodkami klinicznymi w kraju, takimi jak Instytut Transplantologii w Warszawie. Zysk dla pacjentów, a także dla całej limanowskiej służby zdrowia będzie więc niewątpliwy.

Bywa, że rodzina, która w ramach pomocy otrzymała opał na zimę, wywiesza na płocie ogłoszenie: "węgiel na sprzedaż". Są także osoby, które pomocy bardzo potrzebują, ale poczucie honoru nie pozwala się o nią zwrócić.

Pomoc - rzecz niełatwa

Wywiad z Aleksandrą Malinowską

Kierownikiem Miejskiego Ośrodka Opieki Społecznej w Limanowej

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej został powołany do życia uchwałą Rady Miejskiej z dnia 26 czerwca 1992 roku. Pierwszą jego siedzibą był budynek ZOZ przy ul. M.B. Bolesnej. W grudniu 1992 roku Rada Miejska podjęła decyzję o przeniesieniu MOPS do budynku po przedszkolu nr 1 przy ul. Kilińskiego i tam funkcjonuje do chwili obecnej. Od września 1992 roku Ośrodkiem kieruje pani Aleksandra Malinowska.

- Jakie są cele i zadania Ośrodka Pomocy Społecznej?

- Cele i zadania Ośrodka wynikają z ustawy o pomocy społecznej, a więc jest to zaspokajanie niezbędnych potrzeb życiowych osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji

oraz umożliwienie im bytowania w warunkach odpowiadających godności człowieka. Ośrodek wykonuje zadania własne miasta, zadania o charakterze obywatelskim oraz zadania zlecone miastu przez organy administracji rządowej.

- Jak kształtuje się budżet Ośrodka i jak zostaje on rozdysponowany?

- W bieżącym roku Ośrodek dysponuje budżetem w wysokości 443 tysięcy nowych złotych. Wystarcza to na zaspokojenie podstawowych potrzeb. 123 tys. to środki z budżetu miasta przeznaczone na zadania własne i opiekę

(dokończenie na następnej stronie)

Pomoc

- rzecz niełatwa

(dokończenie z poprzedniej strony)

nad chorym w domu. 320 tys. to fundusze z budżetu wojewódzkiego na realizację zadań zleconych. Mówiąc o tych kwotach należy pamiętać, że potrzeby wciąż rosną, a Ośrodkowi przybywa zadań (zasiłki pieniężne stałe i jednorazowe, świadczenie usług opiekuńczych nad chorymi, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne, pomoc socjalna dla dzieci z rodzin patologicznych).

- Ile osób i rodzin korzysta z pomocy Ośrodka?

- W pierwszym półroczu bieżącego roku różnymi formami świadczeń pieniężnych objęto 513 rodzin to jest 2209 osób. Z tego w ramach środków przyznanych z budżetu miasta pomocą objęto 3212 rodzin (1418 osób). Aż w 374 rodzinach trudna sytuacja wynika z braku pracy przynajmniej jednego członka rodziny. Bywa, że bezrobotnych w rodzinie jest troje lub czworo.

Oprócz tego 48 osób otrzymuje zasiłki stałe - wyrównawcze. Są to inwalidzi o stałym kalectwie lub osoby, które ze względu na wiek nie mogą podjąć pracy, a znajdują się w trudnej sytuacji.

21 osób objętych jest opieką nad chorym w domu. Opiekę tę sprawuje 5 pracowników, zatrudnionych na stanowisku opiekuna.

- Wspomniała Pani o pomocy udzielanej dzieciom z rodzin patologicznych. Ile dzieci objętych jest tą pomocą i jaka jest jej forma?

- W roku szkolnym 1994/95 Ośrodek współpracował z sześcioma szkołami podstawowymi, w tym z dwoma na terenie wiejskim (Dobra i Stara Wieś) oraz z trzema szkołami średnimi. Współpraca ta polegała na stałym kontakcie z pedagogami szkolnymi i wychowawcami, którzy po rozeznaniu sytuacji rodzinnej uczniów, typowali dzieci wymagające pomocy. W czasie roku szkolnego ma ona najczęściej formę dożywiania. Objęto nim w ubiegłym roku szkolnym 100 uczniów, przeznaczając na to kwotę 7.940zł.

Podczas wakacji Ośrodek dofinansował letni wypoczynek dla 61 dzieci przeznaczając na to 4.616zł. Wypoczynek był organizowany we współpracy z organizacjami charytatywnymi działającymi przy parafii (oaza dla 33 dzieci w Ochothnicy Dolnej oraz oaza dla niepełnosprawnych, w której uczestniczyło 17 dzieci z terenu miasta. Ponadto dofinansowaliśmy imprezy organizowane w ramach akcji Lato z "Solidarnością" przez fundację "Solidarni - solidarnym"

Ośrodek zatroszczył się też o dzieci, które nie miały pieniędzy na zakup podręczników i przyborów szkolnych. Na ten cel przeznaczono 2.030 zł. W tym roku szkolnym zamierzamy zorganizować jeszcze zimowisko dla dzieci z rodzin najbiedniejszych.

- MOPS wypłaca również zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne. Jaka jest wielkość tej pomocy?

- Dla osób nie posiadających ubezpieczenia z tytułu pracy, prowadzenia działalności gospodarczej czy emerytury Ośrodek wypłaca zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne z tytułu inwalidztwa I i II grupy. Warto dodać, że rodzina ma prawo wyboru, gdzie pobierać będzie zasiłek rodzinny. Gdy na przykład mąż pobierający zasiłek rodzinny w swym zakładzie pracy, nadużywa alkoholu czy też mamotrawi

pieniądze, żona może zgłosić do Ośrodka Pomocy Społecznej chęć pobierania zasiłku.

- Czy udzielanie pomocy materialnej to jedyna forma działalności Ośrodka?

- To główna i najważniejsza forma pomocy. Staramy się jednak pomagać także wszystkim tym, którzy się do nas zwracają, a często taka pomoc nie dotyczy sfery materialnej. Przykładem może być działalność grupy Anonimowych Alkoholików "Jutrzenka" skupiającej 10-15 osób spotykających się dwa razy w tygodniu. Grupa ta, utrzymująca kontakty z podobnymi klubami z Zakopanego, Bielska, Krakowa i innych mniejszości, prowadzi terapię i wytworzyła więzi ułatwiające leczenie.

- Mieszkańcy miasta przechodzący obok siedziby MOPS dostrzegają prowadzone prace budowlane. Czy ich zakończenie wiązać się będzie z poszerzeniem działalności Ośrodka?

- Aktualnie czynione są starania o uruchomienie jeszcze w tym roku Środowiskowego Domu Samopomocowego. Będzie się on mieścił na parterze budynku i ma służyć wszystkim osobom samotnym, potrzebującym, poszukującym swego miejsca po ciężkich, życiowych doświadczeniach. Będą oni mieli do dyspozycji świetlicę, kuchnię z jadalnią, terapeutów, pielęgniarkę, lekarza.

Z budżetu wojewody otrzymaliśmy na ten cel 400 mln starych złotych. Mamy także obiecaną 400 mln starych złotych z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Słowa podziękowań należą się Wojewódzkiemu Zespołowi Pomocy Społecznej i posłowi Kazimierzowi Sasowi za pomoc w uzyskaniu środków finansowych.

- Dziękując za rozmowę, życzę satysfakcji z niełatwej pracy i sukcesów w realizacji celów Ośrodka.

Jolanta Papież

Śmieci i referendum

(dokończenie ze strony 5)

darstw domowych na ten cel. Myślę, że powinniśmy wziąć przykład z tych miast. Nie tylko dlatego, że zgodę na dodatkowe opodatkowanie można uzyskać tylko w drodze referendum, ale też dla tego, że jest to sprawa na tyle ważna iż powinno się w niej wypowiedzieć jak największe grono zainteresowanych.

Sa dwa powody dla których chciałbym, by ten artykuł spowodował dyskusję na temat potrzeby rozpisania referendum. Wcześniejsza informacja na ten temat powinna wpłynąć na świadomość mieszkańców i większą frekwencję (aby referendum było ważne, musi w nim uczestniczyć minimum 30 procent uprawnionych do głosowania). Poza tym istnieje potrzeba wcześniejszego zabezpieczenia środków w budżecie na przeprowadzenie referendum.

inż. Rudolf Zaczyński

Co sądzą Państwo o przedstawionej propozycji? Czy społeczność naszego miasta zgodzi się na to, by kosztem niezbyt wysokiego dodatkowego podatku zadbać o czystość środowiska?

Zapraszamy do dyskusji

Polemiki

Dwukrotnie - w czerwcu i październiku opublikowaliśmy na łamach "Echa limanowskiego" wyniki przeprowadzonych przez naszą redakcję ankiet próbujących przewidzieć wyniki wyborów prezydenckich na terenie miasta Limanowa. W obydwu wypadkach zwycięzcą okazał się Lech Wałęsa. "Gazecie Limanowskiej", wspierającej reelekcję prezydenta, wyniki te (o dziwo!) nie przypadły do gustu. Co prawda miejsce na liście się zgadzało, ale rozbieżność w ilości uzyskanych procent głosów między ankietą, a rzeczywistymi wyborami była dość znaczna. To prawda. Nie jesteśmy wszak OBOP-em, lecz lokalną gazetą. Nieznany autor publikacji zatytułowanej "Sondaż czy manipulacja" ("GL" nr.11/140, str.3) nazwał naszą amatorską ankietę sondażem i nie raczył zwrócić uwagi na czas jej przeprowadzania, (miesiąc przed wyborami). Lech Wałęsa nie był wówczas u szczytu popularności, a sporym poparciem wyborców cieszyła się jeszcze w tym okresie Hanna Gronkiewicz-Waltz...

Łatwiej było zarzucić naszemu piśmie brak wiarygodności. Cóż, "Gazeta Limanowska" już nie raz dawała świadectwo temu, że widzi i opisuje to, co chce widzieć, a nie to co istnieje naprawdę. Toteż naszą ankietę poraktowała nie jako zapowiedź sukcesu Lecha Wałęsy lecz jako... manipulację mającą jakoby wspierać Aleksandra Kwaśniewskiego?! Osobliwe to spojrzenie. Chore.

Autor publikacji "Sondaż czy manipulacja" radzi też swym czytelnikom, by zastanowili się nad poglądami i sympatiami politycznymi redaktorów "Echa Limanowskiego". Nie ma się nad czym zastanawiać. Myślę, że nie naruszę nieczyjej prywatności poglądów, jeśli zdradzę, że w naszej redakcji przed pierwszą turą wyborów, mieliśmy zwolenników Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego i Jana Olszewskiego. Mimo to udawało się nam spotykać co tydzień i redagować naszą gazetę. Taki skład redakcyjnego gremium gwarantował właśnie brak manipulacji.

W tym samym, listopadowym numerze "Gazety Limanowskiej" na stronie 14, również anonimowy autor skrytykował domniemane decyzje wyborcze dwóch limanowskich działaczy PSL.

Nie jestem rzecznikiem prasowym tych osób i bardzo daleko mi do PSL, ale pióro samo rwie się na papier, gdy naruszane są dobre obyczaje, a to się w tym przypadku dzieje. Pikanterii dodaje tej notatce fakt, że zatytułowano ją "Polityczne zachamowania". Tak właśnie, przez "ch". Czyżby w redakcji "Gazety Limanowskiej" nie było słownika ortograficznego? A może zastosowano specjalnie taką pisownię, by wywołać skojarzenie z "chamstwem"? Jeśli tak, gratuluję "subtelnej" aluzji. W jednym i w drugim wypadku wstyd na całe miasto.

JB

Parkingi - gdzie i za ile?

Centrum Limanowej zaliczyć można do obszarów o znacznym deficycie miejsc postojowych. Limanowski rynek jest skrzyżowaniem ruchliwych dróg krajowych i wojewódzkich, stąd tak liczne znaki zakazu zatrzymywania się i postoju oraz zdecydowane postępowanie Policji i Straży Miejskiej.

Obserwacja zwyczajów kierowców i sposobu parkowania przez nich pojazdów skłoniło Zarząd Miasta do uporząd-

kowania tej sprawy przez ustanowienie płatnych miejsc parkingowych w centrum miasta. Ma to na celu (obok zwiększenia wpływów do budżetu miasta) wyeliminowanie utrudnień w ruchu, lepsze wykorzystanie poboczy i zwiększenie rotacji samochodów parkujących w centrum.

W porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Nowym Sączu i Rejonową Komendą Policji w Limanowej wprowadzono opłaty za parkowanie pojazdów na takich drogach miejskich jak: ul. Krótka, Targowa, Mały Rynek, Bulwary, Kopernika. Na prowadzenie tych płatnych miejsc postojowych Zarząd Miasta rozpiął przetarg nieograniczony, który wygrała firma handlowa "Hydra B" Krzysztofa Cepielika z Limanowej. Firma ta zarządza już parkingiem w rynku, natomiast pozostałe miejsca postojowe wymagają wcześniejszego oznakowania. Na każdym z parkingów mają być wyznaczone miejsca postojowe dla inwalidów, a na Małym Ryнку bezpłatne miejsca dla pracowników Banku Spółdzielczego.

Opłaty za parkowanie pojazdów pobierane są zgodnie z zarządzeniem nr 24 Wojewody nowosądeckiego i wynoszą: 50 zł. za pierwszą godzinę postoju, 1,00 zł. za każdą następną godzinę. 50,00 zł. wynosi miesięczna opłata abonamentowa.

Płatne miejsca postojowe nie są parkingami strzeżonymi. Odpowiedzialność Zarządu Miasta jako Zarządu Dróg Lokalnych Miejskich oraz prowadzącego parkingi jest ograniczona. Miejsca te powinny służyć krótkiemu postojowi, towarzyszącemu zakupom lub załatwianiu spraw w instytucjach.

Kierowcom mającym dłużej zatrzymać się w Limanowej polecamy parking strzeżony Św. Krzysztofa z dojazdem od ul. Ks. Łazarskiego, prowadzony przez Auto-Moto-Klub Limanowa. Jest to najbezpieczniejsze miejsca do pozostawiania pojazdów. Samochody ciężarowe i autobusy mogą swobodnie parkować na parkingu przy Domu Kultury.

Roman Limanówka

Zima na drogach

Urząd Miasta Limanowa informuje, że od dnia 4 listopada br. do 30 kwietnia 1996 roku Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Limanowej wykonuje zimowe utrzymanie miasta, które polega na odśnieżaniu i posypywaniu materiałem uszarniającym dróg wojewódzkich na terenie miasta (Zwirki i Wigury, Józefa Marka, Zygmunta Augusta, Matki Boskiej Bolesnej, Łososińska) oraz dróg lokalnych miejskich. Drogi krajowe (Krakowska, Tarnowska, Witosa, Piłsudskiego, Jana Pawła II, Rynek, Kościuszki) utrzymywane są przez Zarząd Dróg w Limanowej.

W pierwszej kolejności oczyszczane są drogi wojewódzkie i drogi lokalne miejskie o nawierzchni asfaltowej. Powinny być one uporządkowane do godz. 7 rano lub od ośmiu godzin od ustania opadów śniegu.

Drogi lokalne, osiedlowe o nietwardzonej nawierzchni, oczyszczane są po uporządkowaniu dróg wyżej wymienionych i trwa ono do 24 godzin od ustania opadów śniegu.

W czasie trwania akcji zimowej czynne są telefony:
- W MZGKiM - 37 28 89 (całą dobę) oraz 37 61 02 (od godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰). Kierownik Zakładu Transportu - Leszek Leśniak.
- W Urzędzie miejskim - 37 20 54 wew.215 (od godz. 7³⁰ do 15⁰⁰). Inspektor nadzoru - mgr inż. Piotr Rerutko.

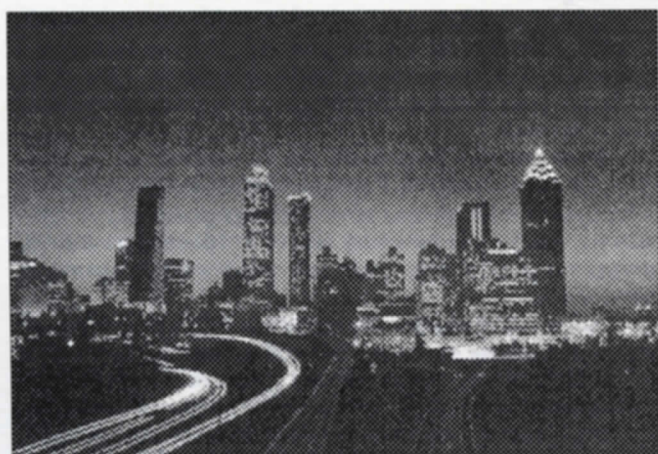
MZGKiM oraz Urząd Miejski w Limanowej przepraszają wszystkich mieszkańców miasta za niedogodności spowodowane nagłym atakiem zimy w dniu 4 listopada.



Jak każde wielkie miasto, Atlanta najpiękniejsza jest nocą, gdy oświetlone bryły kilkudziesięciopiętrowych wieżowców dominują na tle gwiazdzistego nieba. Czasem, gdy chmury są nisko, szczyty wieżowców "dymią", powiększając niesamowity efekt. Gość spragniony widoku amerykańskiej metropolii może być usatysfakcjonowany. Atlanta to jednak nie tylko morze chłodnego szkła i betonu. Teraz to także wielki plac olimpijskiej budowy i miasto przyciągające wieloma doprawdy niezwykłymi atrakcjami.

Tu będzie olimpiada

korespondencja własna z Atlanty



"Jak każde wielkie miasto, Atlanta najpiękniejsza jest nocą..." -panorama miasta najbliższych igrzysk olimpijskich.

Brama do Atlanty

Pierwsze spotkanie z Atlantą następuje w porcie lotniczym. Tam też wielu gości pierwszy raz dotyka stopą amerykańskiej ziemi. Lotnisko jest wielkie i przestronne. Pasażerowie poruszają się w obrębie pięciu terminali - czterech krajowych i jednego międzynarodowego. Ułatwia im to kursująca non stop podziemna kolejka. Zewsząd kuszą barwne wystawy sklepów i zapachy docierające do zgłodniałych podróżnych z lokali oferujących fast food, dania chińskie, greckie czy meksykańskie...

Nawet mało uważny obserwator tego, co dzieje się na zewnątrz spostrzeże, że wylądował w niezwykle ruchliwym porcie lotniczym. Samoloty lądują i startują w odstępach nie większych niż dwie minuty. Mimo iż każdy z terminali ma 30 rękawów, zdarza się, że nawet przy niewielkim opóźnieniu samolot nie może już znaleźć wolnego rękawa i musi czekać w kolejce. Najwięcej tu samolotów "Delta". Nic dziwnego, to największa linia lotnicza na południu Stanów, mająca swą siedzibę w Atlancie. To właśnie "Delta" będzie oficjalnym przewoźnikiem Olimpiady roku 1996.

Mniej niż 300 dni...

Kiedy patrzy się na pracujących ludzi i maszyny, rozkopane przestrzenie, na których ma stanąć nowy stadion, czy wioska olimpijska, trudno uwierzyć, że do olimpiady pozostał już niecały rok. Przypominają o tym stale duże uliczne zegary odmierzające ilość dni pozostałych do

rozpoczęcia igrzysk olimpijskich. Gdy odwiedziłam Atlantę, wyświetlały wielką liczbę 300... Komitet organizacyjny olimpiady ma pełne ręce roboty. Prócz wioski olimpijskiej w czerwcu 1996 roku Atlanta będzie posiadała dziesięć nowych obiektów sportowych. Mimo iż 1000 zatrudnionych pracowników komitetu i 700 wolontariuszy uwija się ze zdwojoną energią, jedna czwarta pracy jest jeszcze do wykonania. Dla organizatorów bardzo ważne jest wykończenie najdrobniejszych szczegółów. To sprawa prestiżu, bo przecież olimpiada 1996 roku odbędzie się w setną rocznicę pierwszych nowożytnych igrzysk.

Nie wszystkie jednak obiekty sportowe Atlanty są lub były budowane na olimpiadę. Podczas pobytu w stolicy Georgii mogłam obejrzeć "Atlanta Dome" - wielki kryty stadion, służący drużynie futbolowej Atlanta Falcons, dumę wszystkich mieszkańców miasta i "Omni Complex" - zespół obiektów sportowych, szczytujący się tym, że gości koszykarską drużynę Atlanta Hawks. Oba te miejsca będą wykorzystywane podczas wielkiej imprezy sportowej w czerwcu i lipcu 1996 roku.

W królestwie Coca-Coli

Jednak przyszła olimpiada to nie jedyna atrakcja, jaka ściągnie już wkrótce tłumy turystów do Atlanty. Mają tu przecież swe główne siedziby dwie inne, znane na całym świecie firmy: Coca-Cola i CNN. Ta pierwsza stworzyła nawet swoje muzeum. Jak twierdzą przedstawiciele wytwórni, powstało ono, ponieważ codziennie wielu ludzi przychodziło z prośbą o informacje i pamiątki do...biura. W tym



Tu narodziła się Coca-Cola i tu jest jej światowa stolica. Noce zdjęcie muzeum słynnej na całym świecie firmy.



Atlanta Dome - główny obiekt olimpijski.

osobliwym muzeum oprócz ekspozycji poświęconej historii firmy, mnóstwa reklam i firm reklamujących Coca-Colę można także zobaczyć linię produkcyjną jak z bajki, zupełnie niepodobną do naszych wyobrażeń o takim urządzeniu. Zachęteni przez czarnego przewodnika podśpiewującego po polsku "...zimna Coca-Cola..." możemy degustować (dopóki pozwoli na to pojemność naszego żołądka) wszelkie napoje produkowane w wielu krajach świata przez tę firmę. Zawdzięcza ona swe istnienie aptekarskiej pomyłce dr Johna S. Pemberton, który w roku 1886 założył znaną dziś na całym świecie wytwórnice produkującą napój będący mieszaniną syropu o zastrzeżonym składzie i wody sodowej. O tym jak wiele butelek i puszek Coca-Coli sprzedano na całym świecie podczas stułetniej działalności firmy, informuje świetlna tablica przed wejściem do sali projekcyjnej, gdzie co 12 minut wyświetlany jest krótki film reklamowy. Migocące cyferki stale się zmieniają. W ciągu 10 minut liczba przyrasta o 4 miliony! Gdyby całą wyprodukowaną do tej pory Coca-Colę wlać do butelek i ułożyć w ciasny szereg, jego długość byłaby tysiąckrotnie odległością z Ziemi do Księżyca.

Na samym końcu można zajrzeć do sklepu z pamiątkami, który gotów jest wyposażyć nas w ubrania, zabawki, kubki, szklanki - wszystko czerwone ze znakiem Coca-Coli. Tego miejsca nie można nie odwiedzić. To tak jakby być w Krakowie i nie widzieć Wawelu...

Imperium srebrnej magii

Będąc w Atlancie nie można również nie zajrzeć do siedziby sieci telewizyjnej CNN. Ogromny wieżowiec mieści w sobie miniaturowe miasto. Zielone przestronie, szemrzące fontanny i oczywiście centrum handlowe to tylko efektowna oprawa dla właściwej działalności imperium Teda Turnera. W oczekiwaniu na przewodnika po przejściu przez kontrolę bezpieczeństwa można oglądać odbywający się właśnie talk-show, który transmitowany jest na żywo z ogromnego holu wieżowca.

Wycieczka rozpoczyna się od sali, gromadzącej różne pamiątki i fotostylnych ludzi, którzy mieli do czynienia z "Turner TV" - reporterów i spikerów CNN jak np. znana dobrze również Polakom, Bobbie Battista, która w roku 1990 ukazywała się na naszych ekranach dość często, gdy II program TVP transmitował CNN Headline News. Można tu także obejrzeć najsłynniejsze postacie i sceny z filmów kręconych przy udziale sieci telewizyjnej Turnera. Są więc: Scarlett O'Hara w objęciach Rhett'a Butlera na tle płonącej Atlanty, Jim Carrey jako Maski, Flinstonowie, Jetsonowie i Miś Yoggi.

Dalej wkracza się już do właściwej części telewizyjnego królestwa. "Newsroom" migoczący niezliczonymi ekranami

monitorów (ogładany z góry i zza dźwiękoszczelnej szyby), pracownia grafiki, która przygotowuje plansze i elementy graficzne pojawiające się w czasie programu na ekranie telewizora i wreszcie najciekawsze doświadczenie - pomieszczenie z którego przekazuje się prognozę pogody. Jest to pusty w zasadzie pokój z kamerą, kilkoma monitorami i intensywnie niebieską ścianą. Stojąca na jej tle pani Bożenka na monitorach ukazuje się na tle mapy pogody. To efekt blue-box'u - techniki bardzo często wykorzystywanej nie tylko w programach informacyjnych. Przykładem może być choćby słynny z efektów specjalnych "Forrest Gump". Zasada tej telewizyjnej sztuczki polega na tym, że na niebieskim tle można wyświetlić co się tylko zechce. Doświadczyłam tego na sobie, gdy moja fioletowa bluzka kompletnie zniknęła z ekranu zamieniając się w mapę pogody, z której nie wiadomo dlaczego sterczała tylko moja głowa, ręce i nogi.

Na zakończenie wędrówki po studiach CNN odwiedzam sklep firmowy sieci Turnera. (O wyciąganiu pieniędzy z kieszeni potencjalnego klienta nigdy i nigdzie się tu nie zapomina). Podobnie jak w Coca-Coli można się tu ubrać, zapelnąć kuchenne szafki czy półeczki w pokoju dziecięcym ubrankami, zabawkami i naczyniami ze znakiem CNN oraz wizerunkami postaci ze znanych kreskówek i filmów.

Przed odlotem

Z mieszczącego się na 72 piętrze tarasu widokowego hotelu Peachtree Plaza widok jest rozległy, choć jego część zasłaniają sąsiednie, równie wysokie wieżowce. Uwagę przyciąga błyszcząca w słońcu złota kopuła oraz świecąca na niebiesko globus na szczycie jednego z budynków. Globus jest znakiem firmowym sieci restauracji "Planet Hollywood" założonej przez "wielką trójkę" - Arnolda Schwarzeneggera, Sylwestra Stallone i Bruce'a Willisa. Świecąca kopuła wieńczy kapitol - siedzibę władz stanowych nawiązującą swym stylem do architektury renesansu. Dwudziestoczterokaratowe złoto, którym została pokryta, wydobyto w kopalni złota w północnej Georgii. Po przeciwnej stronie dostrzegam wieżę kościoła, któremu sławy przysporzył jego pastor - Martin Luther King Jr... O tylu rzeczach można jeszcze napisać.

Kiedy zjeżdżam w dół szklaną windą, obserwując przybliżające się powoli miasto, myślę ze smutkiem, że niedługo znów będę się oddalać od niego w górę - tym razem już na dobre - samolotem. Zabiorę stąd miłe wspomnienia i chęć powrotu, znów na chwilę.

Daria Bogacz



Autorka reportażu w studiu CNN. Wygląda jak duch, bo dzięki efektowi blue-box'u na jej bluzce ukazała się mapa pogody.

fol. A.Habela



Limanowskie ulice

Portret Miasta 1900

Okolo roku 1900 Limanowa posiadała 230 budynków, w tym 12 domów murowanych a tylko 5 piętrowych, czyli tak zwanych "kamienic". Rynek zabudowany był w przeważającej większości domami parterowymi, z charakterystycznymi dla południowo-polskich miasteczek podcieniami - kramicami, wspartymi na drewnianych słupach.

Zajmowały one północno-wschodnią pierzeję rynku oraz środkową część pierzei południowo - zachodniej. Ostatni "relikt" takiego drewnianego budownictwa, chociaż bez podcieni, zachował się jeszcze przy dzisiejszej restauracji "Myśliwska".

Z murowanych budynków wymienić należy kamienicę położoną w południowo-wschodnim narożniku Rynku, powstałą na miejscu dawnego "więzienia z czasów pańszczyźnianych", a mieszczącą "Dom Zajezdny", należący do Leuse Zellnera. W oficynie znajdowały się stajnie, a wozy i dyliżanse stały na podworcu. Zachowany do dzisiejszego dnia budynek: jednopiętrowy, pięcioosiowy, nakryty dwuspadowym dachem, pokryty czerwoną dachówką, jest typowym przykładem kamieniczki małomiasteczkowej, czyli bez szczególnych cech stylistycznych. Z południowo-zachodniej pierzei Rynku wymieńmy narożny dom z podcieniem, gdzie dziś mieści się restauracja "Czardasz", a w którym to w listopadzie 1914 roku "gościł się" jeden z najznakomitszych pisarzy austriackich Georg Trakl, obsługiwany przez uroczą córkę właściciela lokalu. (A może by tak umieścić tam tablicę pamiątkową?). Nieopodal stał parterowy dom Dereszewicza, o wysokim, spadzistym dachu. W nim mieścił się sklep bławatny, a tuż obok stał murowany sklep-piekarnia, należący do Mosze Zaukego, usytuowany przed dwoma podcieniowymi domami drewnianymi, pod którymi, zwłaszcza w miesiącach wiosenno-letnich - podczas sianokosów i żniw, wyczekiwali "bezrobotni" oczekujący oferty pracy "pod najem". Za nimi stały dwa domy murowane: Berka Fuhrera (z propinacją wódek) oraz H.Frenkla - właściciela karczmy. W północno-zachodniej pierzei stał niegdyś parterowy budynek murowany (sklep spożywczy Leibszterna), który ustąpił miejsca piętrowemu budynkowi mieszczącemu do niedawna Bank Handlowo-Przemysłowy. Po drugiej stronie, w tej samej pierzei Rynku, w narożniku znajdował się jednopiętrowy budynek szkoły parafialnej (przebudowany po I wojnie światowej...). Tuż obok niego, za przejściem do kościoła (drewnianego), przy dzisiejszym placu przykościelnym (od frontu) stał budynek Sądu Powiatowego, wystawiony w roku 1888/9. Był to budynek jednopiętrowy, dziewięcioosiowy, w stylistyce redykcyjnego neoklasycyzmu, z balkonem od strony kościoła. Z tego balkonu często naczelnik Sądu przysłuchiwał się nabożeństwu. Ów budynek został rozebrany około 1909/10 roku w związku z budową nowego kościoła.

Poza Rynkiem, przy ulicy zwanej niegdyś Stodólną, gdzie mieszczanie mieli swoje gumna i stodoły (dzisiejszej Matki Boskiej Bolesnej), stał po lewej stronie parterowy, murowany budynek (w latach osiemdziesiątych XX w.

nadbudowano pierwsze piętro), a po jego przeciwnej stronie znajdował się również parterowy domek (w jego miejsce wystawiono po wojnie gmach Wydziału Zdrowia). Natomiast przy końcu tej ulicy wybudowano pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, siedzibę Starostwa. Długi ten budynek, jakby z trzech kamienic powstały, o czym świadczą trzy pseudo - portale, posiada reprezentacyjną fasadę w stylistyce "bidermajerowskiego" klasycyzmu, wywodzącego się z architektury monarchii austro-węgierskiej. Boniowany parter, oddzielony gzymsiem od pierwszego piętra, posiada naroża zaakcentowane "kamiennymi" ciosami, a nad portalami trójkątne przyczółki. Boniowanie, gzyms i przyczółki uplastyczniają fasadę, nadając jej charakter "reprezentacyjno - urzędniczy". Całość wieńczy wydatny gzyms koronujący.

Trawestując znane nam powiedzenie, możemy zatem stwierdzić, iż wiek XX zastał Limanową drewnianą, a zostawił murowaną..., lecz o kolejnych murowanych kamienicach Limanowej, wybudowanych w stylistyce secesyjnej, bądź to w tak zwanym "stylu dworskowym" opowiemy w następnym numerze.

Józef Szymon Wroński

Panu Janowi Biedroniowi z ulicy Leśnej dziękuję za informację udzieloną do niniejszego artykułu.



Kołędniczki - linoryt Justyny Trzópek wykonany w pracowni plastycznej Limanowskiego Domu Kultury

"W zapachu barszczu, kapusty i ryby wstydliwie przemyka się Pan..." Poeta to dostrzeżga. Czy my także? Czy nie zamieniamy coraz częściej polskiej szopki na kosmopolityczne błyskotki? Czy słowo "święta" nie zastępuje nam "Bożego Narodzenia"? Ożywni tą refleksją, zamiast fragmentów starej książki kucharskiej i opowieści o zwyczajach ludowych proponujemy...



ŚWIĄTECZNY SŁOWNIK



Adwent - łacińskie słowo *adventus* oznacza przyście, przybycie. Jest to okres liturgiczny rozpoczynający rok kościelny, poprzedzający Boże Narodzenie. Trwa on 23 - 28 dni i obejmuje cztery kolejne niedziele. Adwent ma podwójne zadanie do spełnienia: przygotowuje chrześcijan na Święta Bożego Narodzenia oraz na powtórne przyście Zbawiciela na końcu świata. Jakkolwiek przygotowanie to związane jest z pokutą (stąd zakaz uczestniczenia w tym okresie w hucznych zabawach, jak również pokutny, fioletowy kolor szat liturgicznych) okres ten powinien być przepojony świąteczną radością oczekiwania. W polskiej tradycji Adwentu odprawiana jest codziennie Msza św. wotywna zwana rostatami.

Anioł - greckie słowo *angelos* znaczy posłaniec, wysłannik. Postacie Aniołów pojawiają się często w kolędach i pastorałkach, ponieważ to właśnie aniołowie powiadomili pasterzy o narodzeniu Jezusa. W sensie ścisłym anioł - to istota rozumna, stworzona przez Boga, obdarzona rozumem i wolną wolą. Aniołowie odgrywają ważną rolę w historii zbawienia, są posłańcami Boga pomagającymi tym, którzy mają osiąść zbawienie.

Betlejem - miasteczko w Izraelu, położone dziesięć kilometrów na południe od Jerozolimy. Mieszkał w nim przodek Jezusa - król Dawid, dlatego nazwano go "miastem Dawidowym". W tym mieście urodził się Jezus.

Boże Narodzenie - uroczystość liturgiczna dla uczczenia narodzin Jezusa Chrystusa. Święto to kościół obchodzi od IV wieku. Ponieważ dokładna data narodzenia Chrystusa nie jest znana, wybrano dzień 25 grudnia jako datę symboliczną. Jest to dzień zimowego przesilenia dnia z nocą, co niejako symbolicznie potwierdza prawdę wiary, że Jezus Chrystus jest prawdziwym światłem

oświecającym ludzi i świat. Wybierając datę 25 grudnia, Kościół chciał również zastąpić obchodzone w tym samym czasie w Rzymie pogańskie święto narodzin boga słońca chrześcijańskim obchodem narodzin Jezusa Chrystusa - "Słońca Sprawiedliwości" i "światłości świata".

Choinka - drzewko (jodła lub świerk) stawiana w mieszkaniach jako znak Bożego Narodzenia. W obecnej formie zwyczaj ten upowszechnił się od przełomu XVIII i XIX wieku. Choinkę przystraja się w różny sposób: ozdobami i światłami, na szczycie umieszcza się gwiazdę, a pod choinką ustawia się szopkę. Piękno i bogactwo wystroju choinki mają symbolizować rajske drzewo życia oraz owoce odkupienia dokonane przez Chrystusa.

Gloria - łacińskie słowo *gloria* znaczy chwała, (dobra) sława. "Gloria" jest hymnem śpiewanym przez wszystkie niedziele, uroczystości i święta na początku Mszy św. W czasie Adwentu i Wielkiego Postu śpiew ten jest opuszczany. W wielu kolędach "gloria" wyraża radość z narodzin Jezusa Chrystusa.

Jasełka - od słowa "jasto" - dwustronne przenośne koryto z drabinami, w które kładzie się paszę dla owiec. W podobnym żłobie złożony był Jezus. Jasełka to nazwa przedstawienia religijnego odgrywanego w okresie Bożego Narodzenia. Ich treścią są sceny związane z narodzeniem Pana Jezusa. W Polsce jasełka pojawiły się w XVI wieku. Początkowo wystawiano je w kościołach i szkołach klasztornych. Stamtąd przeniknęły do folkloru. Później powstawały jasełka o charakterze literackim.

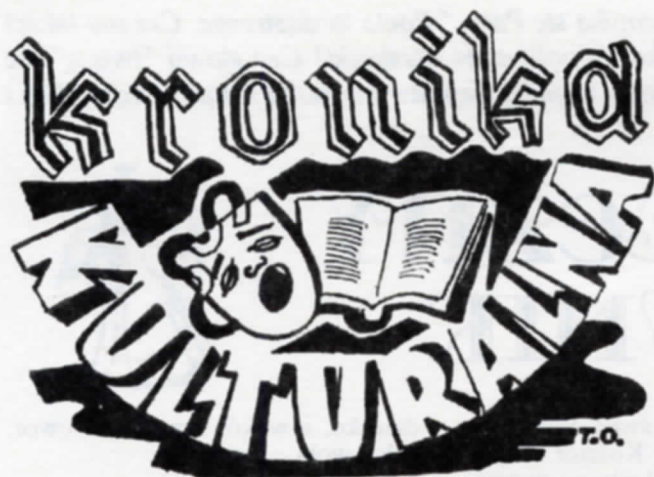
Początek jasełkom dał św. Franciszek z Asyżu, który po powrocie z Ziemi Świętej, chcąc przybliżyć swym braciom i mieszkańcom miasta atmosferę Betlejemu, w jednej z grot w pobliżu Greccio w 1223 roku, w noc Bożego Narodzenia ustawił żłóbek z sianem, w nim złożył prawdziwe

dziecko, a wokół zgromadził owce, osła i wołu.

Kolędy - pieśni śpiewane w okresie Bożego Narodzenia, związane tematycznie z narodzeniem Jezusa Chrystusa. Nazwa "kolęda" pochodzi od łacińskiego *calendae* - pierwsze dni miesiąca. W *calendae* styczniowe Rzymianie składali sobie życzenia i podarunki, a chrześcijanie zwyczaj ten związali ze świętami Bożego Narodzenia, zachowując jego dawną nazwę. Rozpowszechnił się on również w krajach słowiańskich jako "chodzenie po kolędzie". Śpiewane przy tym pieśni przyjęły z czasem nazwę kolęd. Melodie polskich kolęd mają swój rodowód zarówno w muzyce ludowej jak i dworskiej. Odmianą kolędy jest, stworzona na potrzeby kolędników, najczęściej udrumatywna - pastorałka.

Roraty - Msza św. ku czci Najświętszej Marii Panny odprawiana dawniej zasadniczo tylko przy świetle świec, wcześniej rano, przez cały czas Adwentu. Nazwa rorat pochodzi od pierwszych słów śpiewu na wejście: "Rorate caeli" - spuście rosę niebiosu. Początki odprawiania rorat w Polsce sięgają XIII wieku. W czasie rorat pali się na ołtarzu dodatkowa świeca z niebieską lub białą wstążką. Zwyczaj umieszczania tej świecy sięga czasów księcia Bolesława Wstydliwego.

Wigilia - łacińskie słowo *vigilia* oznacza nocne czuwanie, obywanie się bez snu. Wigilia to w zasadzie nabożeństwo, odprawianie modłów w dniu poprzedzającym znaczniejsze święta kościelne. Wigilią nazywana jest również wieczerza spożywana tradycyjnie w przeddzień Bożego Narodzenia. W Polsce posiada swoistą oprawę obrzędową: pierwsza gwiazda, zapalanie choinki, odczytanie Ewangelii, łamanie się opłatkiem, stół z białym obrusem i sianem, dwanaście postnych poraw, puste miejsce dla wędrowca, wspólne śpiewanie kolęd.



Jubileusz "Pisarzowian"

Zaczął się skromnie, od występu 1 marca 1975 roku z okazji otwarcia w Pisarzowej Izby Regionalnej, ale zaraz potem przyszedł pierwszy prawdziwy sukces. Za estradową prezentację "Pisarzowskiego Wesela" jury pod przewodnictwem wymagającego znawcy folkloru prof. Romana Reinfussa przyznało "Pisarzowianom" pierwszą nagrodę Festiwalu Folkloru Ziemi Limanowskiej, który odbywał się wówczas w Mszanie Dolnej.

"Pisarzowianie" to zespół autentyczny. Przeciętnie liczy 30 - 35 osób ale przez minione 20 lat przewinęło się ich ponad 200. Obecnie gra tańczy i śpiewa już trzecie pokolenie takich rodzin jak: Ciulowie, Górkowie, Górcy, Kowalscy, Liberdowie, Luberowie, Malinowscy, Mordarscy, Rośkowie, Smoleniowie, Urygowie i Wodasowie. Zasłużonymi seniorami zespołu są: Maria Nawalaniec, Józefa i Józef Frączkowie, Józef Tobiasz, Jan Raczek, Weronika Jasica, Józef Ciula, Stanisław Górszczyk, Julia Gomółka i Rozalia Ciulowa. Zespół założyło i prowadzi małżeństwo - Weronika i Stanisław Liberdowie.

Pisarzowianie prezentują folklor Lachów Limanowskich, specjalizując się niejako w obrzędach ludowych takich jak "Podłaźnicy", "Oskubek", "Dożynki". Za swe widowiska zdobyli wiele, nagród, pucharów, dyplomów i wyróżnień. Najcenniejsze z nich to Żywieckie Serce, Złota i Srebrna Spinka Górska. W dniach jubileuszu życzymy zespołowi następnych - jeszcze cenniejszych artystycznych trofeów.

XXI Limanowska Słaza

Uroczystym korowodem rozpoczęła się 17 listopada XXI "Limanowska Słaza", tym razem traktowana nie jako przegląd lecz jako festiwal organizowany pod patronatem polskiej sekcji Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że począwszy od roku 1975 każdej jesieni po wykopkach i siewie ozimin spotykają się w Limanowskim Domu Kultury muzycanci, gawędziarze, śpiewacy i zespoły regionalne z Ziemi Limanowskiej: Ziemi Lachów, Zagórzan i Białych Górali. Ta etnograficzna różnorodność jest niewątpliwie siłą "Limanowskiej Słazy".

Warto zdać sobie sprawę z tego, że nie była to nigdy impreza estradowo perfekcyjna, zadowalająca widza oczekującego scenicznej doskonałości w prezentacjach wiejskich zespołów. Nie osiągają także pełni zadowolenia ze spotkań z uczestnikami "Słazy" naukowcy - znawcy

folkloru, walczący o etnograficzną czystość współczesnej kultury ludowej. I jedni i drudzy mają słuszne powody do utyskiwań, ale każdy musi dostrzec jedną niepowtarzalną wartość "Limanowskiej Słazy" - jest to impreza prawdziwym, nieuglaskanym obliczem kultury ludowej w naszym regionie, jest dowodem na to, że pieśni, muzyka ludowa, gwara i ustna literatura ludowa żyją nadal prawdziwym życiem nie tylko w rezerwach amatorskich zespołów pieśni i tańca.

W tym roku w "Słazie" uczestniczyło 7 zespołów regionalnych, 8 kapel ludowych, 5 instrumentalistów, 3 śpiewaków i 3 gawędziarzy. Wszystkich oceniała komisja artystyczna w składzie: Aleksandra Bogucka - etnomuzikolog, Krystyna Kwaśniewicz - etnograf, Józef Bubak - dialektolog. Oto lista laureatów (podajemy tylko najwyższe miejsca). W kategorii zespołów - dwa równorzędne I miejsca przyznano zespołom: "Limanowianie" i "Spod Kicek". W kategorii zespołów dziecięcych I miejsca nie przyznano, zaś na II znalazły się "Gronicki" z Kamienicy. W konkursie kapel ludowych I miejsce zajęła kapela "Gorce" z Kamienicy, a w konkursie kapel dziecięcych najlepsza okazała się Kapela Rodzinna Cudków ze Szczyrzyca. W konkursie instrumentalistów ludowych zwyciężyli: Bronisław Kaczor z Poręby Wielkiej i Władysław Ścianek ze Zbłudzy. a w konkursie śpiewaków ludowych Michalina Borucka z Siekierczyny. Najlepszym gawędziarzem ludowym okazał się Stanisław Kurek z Koniny.

O randze Festiwalu świadczy także długa lista znaczących gości, na której znaleźli się przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, szefowie wojewódzkich instytucji kulturalnych, gospodarze miasta i gminy a także goście z zaprzyjaźnionego Dolnego Kubina. List do organizatorów i uczestników Festiwalu "Limanowska Słaza" wystosował podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki - Zdzisław Podkański, życząc uczestnikom sukcesów artystycznych i dziękując organizatorom - pracownikom Limanowskiego Domu Kultury. Dołączamy się do tych życzeń, bo była to kolejna udana i znacząca impreza kulturalna ukazująca znaczenie i piękno folkloru.

JB

Limanowa w... Poznaniu

24 października br w Muzeum Narodowym w Poznaniu - Oddział Muzeum Instrumentów Muzycznych, w ramach popularnego tam cyklu "Muzyka ludów świata" wystąpiła z koncertem "Ej, sumi sałasz" kapela Zespołu Regionalnego "Limanowianie". W czasie koncertu kierownik zespołu - Ludwik Mordarski - przekazał do tamtejszych zbiorów kolekcję instrumentów pasterskich, charakterystycznych dla regionu Lachów limanowskich.

Oprawą plastyczną koncertu była wystawa przygotowana przez Muzeum Regionalne Ziemi Limanowskiej, prezentująca folklor i sztukę ludową naszego regionu. Będzie ona czynna do 17 listopada br., później eksponowana będzie w muzeum Regionalnym we Wschowie. 24 października dyrektor limanowskiego muzeum - Jan Wielek wygłosił w Muzeum Etnograficznym w Poznaniu wykład pt. "Stan zachowania tradycji i folkloru Lachów limanowskich".

Kapela "Limanowianie" w ciągu dwóch dni była atrakcją stoiska województwa nowosądeckiego na Międzynarodowym Salonie Turystycznym "TOUR SALON 95", gdzie swój punkt reklamowy miało również Przedsiębiorstwo Turystyczne "Śnieżnica".

Imprezy te znalazły szeroki rozgłos w środowisku poznańskim, informowały o nim liczne afisze, dokonano również nagrań dla poznańskiego radia i TV. JW

Zapewne paradoksem jest to, że dzięki zachodnim filmom więcej wiemy o pracy ław przysięgłych niż o działalności i znaczeniu rodzimych ławników z najbliższego nam Sądu Rejonowego.

ŁAWNICY

Niedawno ławnicy spotkali się w Sądzie Rejonowym w Limanowej, by podnosić swe kwalifikacje na jednym z organizowanych okresowo szkoleń. W obecnej kadencji ławników tych jest 128 w tym: 31 w Sądzie Pracy, 48 w Wydziale Karnym, 49 w Wydziale Rodzinnym. Wybierają oni spośród siebie Radę Ławniczą, której obecny skład jest następujący: przewodniczący - Jan Wrona, wiceprzewodniczący - Marian Nawalaniec, sekretarz - Klemens Wasilewski oraz dwaj członkowie - Stanisław Gawron i Józef Toporkiewicz.

Wprowadzenie ławników do sądownictwa przyczyniło się do zdemokratyzowania wymiaru sprawiedliwości. O ile sędzia zawodowy, będący prawnikiem z wykształcenia, często nie pochodzący z danego terenu, wnosi znajomość prawa oraz doświadczenie zawodowe, o tyle ławnik wnosi bliższą znajomość środowiska i swoistych cech terenu oraz doświadczenie życiowe. Suma tych elementów umożliwia prawidłowe rozstrzygnięcie rozpoznawanych spraw.

Ławnik nie musi być prawnikiem, ale powinien znać podstawowe zagadnienia prawne, by mógł samodzielnie, jako pełnoprawny członek składu orzekającego, brać świadomy udział w podejmowaniu przez Sąd decyzji. Musi mieć własne zdanie i aktywnie uczestniczyć w pracy Sądu. Pewien zasób wiedzy umożliwia ocenę prawnych okoliczności danej sprawy z pełnym poczuciem odpowiedzialności wobec społeczeństwa i swego sumienia. Ławnicy w zakresie sprawowania swego urzędu są niezawisli i podlegają tylko ustawom. Ławnik ma prawo czytania akt sprawy wyznaczonej na posiedzenie. Fundamentalnym prawem ławnika biorącego udział w posiedzeniu sądowym jest prawo do sądenia w charakterze pełnoprawnego członka składu orzekającego. Należy podkreślić, że w tym zakresie nie ma żadnej różnicy między ławnikiem a sędzią zawodowym. W toku rozprawy ławnik jest sędzią, ma te same prawa co sędzia przewodniczący kompletu orzekającego. Ławnik ma prawo na rozprawie do stawiania pytań stronom, biegłym i świadkom. Ma także prawo głosu we wszystkich decyzjach Sądu, łącznie z wydaniem wyroku w sprawie oraz prawo zgłoszenia zdania odrębnego w wypadku przegłosowania go w orzekaniu.

Ławnik przed rozpoczęciem kadencji składa ślubowanie, które odbiera prezes właściwego Sądu: ślubuje obowiązki powierzonego urzędu wypełniać gorliwie i sumiennie, dochować tajemnicy państwowej i służbowej, sprawiedliwość wymierzać bezstronnie, według swego sumienia i zgodnie z przepisami prawa, w postępowaniu kierować się zasadami godności, uczciwości i sprawiedliwości społecznej.

Jan Wrona

Miejska Biblioteka Publiczna
w Limanowej
zaprasza serdecznie do swej galerii
na wystawę malarstwa i rzeźby
PIOTRA KWITA

I Rajd Górski im. J. Staniszewskiego

Na sesji Rady Miejskiej we wrześniu br. radny Marek Juszcak zaproponował, aby doceniając zasługi zmarłego w czerwcu profesra I LO - Józefa Staniszewskiego, uczcić jego pamięć, organizując rajd turystyczny dla młodzieży. Pomysł zaakceptowano. Organizacji rajdu podjął się zarząd Związku Limanowian i Urząd Miasta. Komitet organizacyjny stanowili: przewodniczący RM - Marek Czechtóka, przewodnik górski Kazimierz Sowa, radny Marek Juszcak, kierownik Wydziału Ogólnego UM - Stanisław Strug, członek zarządu Związku Limanowian Ryszard Kulma.

Rajd odbył się 21 października br. i wzięło w nim udział około 100 uczestników. Na piękne trasy Beskidu Wyspowego wyruszyła młodzież pod opieką ratowników limanowskiego GOPR-u - Kazimierza Sowy i Kazimierza Szumilasa oraz przewodnika PTTK Jana Brajnera. Punkty startowe rajdu znajdowały się w Męcinie, Laskowej i Siekierczynie, a meta w Limanowej obok LDK. Po dotarciu na metę Rajdu młodzież wzięła udział w 4 konkursach: wiadomości o życiu i dokonaniach J. Staniszewskiego, wiadomości o Ziemi Limanowskiej, wykonanie piosenki turystycznej, na największego "mękołę" (gadulę). W ogólnej klasyfikacji najlepszą okazała się drużyna I LO - "Trupięgi", której puchar wręczył osobiście jego fundator - przewodniczący Sejmiku Samorządowego w Nowym Sączu pan Edward Paszek, który przybył na zakończenie rajdu wraz z małżonką. Pozostałe nagrody książkowe we wszystkich konkursach ufundował Związek Limanowian. Każdy z uczestników Rajdu otrzymał piękny znaczek rajdowy.

Po części oficjalnej wszyscy zebrali się wokół ogniska pałaszując doskonałą grochówkę ufundowaną przez przewodniczącego RM Marka Czechtókę oraz kielbaski przygotowane przez państwa Kulmów.

Organizatorzy chcieliby, by w roku przyszłym Rajd zorganizowało grono pedagogiczne i młodzież I LO w Limanowej. Pomoc finansową obiecał przew. Sejmiku Samorządowego, natomiast merytoryczną limanowski GOPR i PTTK oraz Urząd Miasta i Związek Limanowian. Mamy nadzieję, że następne Rajdy będą bardziej okazałe liczebnie, a atmosfera pozostanie tak miła, jak w tym roku.

RK

Dług pamięci

Ksiądz Władysław Słęk przez niemal pół wieku związany był z Limanową. Wrósł w pejzaż naszego miasta. Tak często spotykaliśmy go na ulicach, w kancelarii parafialnej i w konfesjonale. W tym właśnie miejscu najpełniej realizował swe powołanie i umiłowanie ludzi, które zawsze tkwiło w nim przykryte niekiedy żartem lub pozorną oschłością.

Choć tak mocno zapuścił tu korzenie, nie był rodowitym limanowianinem. Przyszedł na świat 8 lutego 1917 roku w Kielkowie koło Mielca. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracował początkowo jako wikariusz w parafiach: Siedliska Bogusz i Wielopole Skrzyńskie. Od roku 1947 był wikariuszem w Limanowej, a od roku 1951 rektorem tworzącej się w Sowlinach nowej parafii. W roku 1969 powrócił do naszej, Limanowej na stanowisko penitencjarza.

Gdy 2 listopada dotarła do nas wiadomość o Jego śmierci zdaliśmy sobie sprawę jak wielki jest nasz dług pamięci i wdzięczności wobec tego kapłana.



SPORT



SPORT



SPORT



W KS "Limanovia" Dzień Trenera

Przed laty w klubach sportowych, równoległe z Dniem Nauczyciela, obchodzono Dzień Trenera. Potem przez wiele lat o święcie tym było cicho. Obecnie powraca się do zarzuconej tradycji. Doceniając pracę trenerów, instruktorów klubowych i nauczycieli wychowania fizycznego, Klub Sportowy "Limanovia" zorganizował w tym roku obchody Dnia Trenera. Było skromnie, ale za to niezwykle serdecznie. Honorowym gościem był przewodniczący Rady Miejskiej w Limanowej - Marek Czechtka (były zawodnik I drużyny piłkarskiej, wychowanek klubu), obecnie dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3, która posiada ogromne tradycje sportowe. To do tej szkoły uczęszczała Małgorzata Ruchała, stąd wywodzi się 90 procent zawodników sekcji piłki nożnej Limanovii.

Ponadto w spotkaniu uczestniczyli: Stanisław Włodarczyk - dyrektor Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Limanowej, nauczyciele Zespołu Szkół Mechaniczno - Elektrycznych - Józef Smeđa i Michał Waclawik (dwukrotny mistrz Polski w rzucie oszczepem), Włodzimierz Stasik i Lubomir Piotrowski z technikum Ochrony Środowiska w Męcinie, Krzysztof Potaczek ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Siekierczynie, Wiesław Wójtowicz (były długoletni zawodnik I drużyny piłkarskiej KS Limanovia) obecnie nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3 w Limanowej oraz trenerzy i instruktorzy pracujący w klubie: Andrzej Pałka, Paweł Pięta, Zbigniew Twaróg, Janusz Prędko, Andrzej Opiola oraz Zarząd Klubu. Prezes Klubu Stanisław Strug wyraził wszystkim zebrany gorące podziękowania za trud włożony w rozwój sportu i kultury fizycznej.

Podczas spotkania dyskutowano nad reaktywowaniem sekcji lekkoatletycznej oraz sekcji narciarstwa klasycznego. Wnioskowano także o organizację podobnego spotkania za rok z udziałem sportowców, którzy uzyskują najlepsze wyniki albo zasługują na to swą postawą i walką "fair play". Inicjatywa ta zasługuje na uznanie także dlatego, że zasłużony dla limanowskiego sportu Klub przygotowuje się do jubileuszu 75-lecia swego istnienia, które przypada na rok 1999.

Stanisław Strug

Sukcesy i kłopoty koszykarzy

Koszykarze drużyny "Limanowa" pragną podziękować panu burmistrzowi Romanowi Duchnikowi, panu Stanisławowi Miłkowskiemu oraz Wiesławowi Dutce (BOSS Limanowa) za pomoc w organizacji Turnieju Koszykówki Mężczyzn. Szczególnie wdzięczni jesteście panu W. Dutce, dzięki któremu mogliśmy pojechać na turniej do Gorlic.

Pomysł utworzenia limanowskiego zespołu koszykówki męskiej narodził się tuż po mini lidze koszykówki zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 3 przez Międzyszkolny Ośrodek Sportowy, kiedy obecni jego członkowie, podzieleni na dwa zespoły, zajęli I i II miejsce. Niestety, nikt nie chciał wesprzeć ich finansowo. Na własny koszt zaopatrzyli się w stroje z numerami, a treningi odbywały się sporadycznie, w zależności od możliwości

korzystania z sali. Przeszło półroczne przygotowania należało sprawdzić. O pomoc w zorganizowaniu turnieju wystąpili do dyrektora limanowskiego MOS. Turniej mógł również zaistnieć dzięki pomocy burmistrza miasta, Stanisława Miłkowskiego (Rozlewnia Wód Gazowanych) oraz Wiesława Dutki (Boss). "Limanowa" zajęła pierwsze miejsce, zdecydowanie pokonując dwie drużyny z Nowego Sącza (1.07.95). Fundatorem nagrody pieniężnej za zwycięstwo był pan Wiesław Dutka. Dzięki tym funduszom drużyna mogła pojechać na turniej do Gorlic. Tam kolejny sukces. Limanowianom udało się rozgromić juniorów III-ligowego GLIMARU, a następnie, po dramatycznym meczu, również seniorów (16.07.95). Dotknięci porażką gorliczanie ponownie zaprosili Limanowę na turniej drużyn III-ligowych. W turnieju wzięł udział: MOSiR Jasło. KAJMAN GORCE Nowy Targ, GLIMAR Gorlice. Niestety rewanż się nie udał, gdyż Limanowa kolejny raz zajęła I miejsce, pokonując GLIMAR dwunastoma punktami a Jasło aż trzydziestoma (23-24.09.95)

Mimo tak znakomych sukcesów koszykówka w Limanowej nie ma szans bytu, gdyż oprócz zawieszonych na rynku kosza i kilku boisk szkolnych nie ma tutaj nic. A więc ażeby reprezentować swoją miejscowość na III-ligowych parkietach trzeba samemu się trenować i finansować. A może znaleźliby się sympatycy koszykówki, którzy pomogliby w zaistnieniu tej dyscypliny w Limanowej?

Skład Zespołu: Piotr Zięba, Robert Klocek, Maciej Jakubowski, Łukasz Kwandrans, Janusz Włodarczyk, Jerzy Gancarczyk, Paweł Żoła, Piotr Kwandrans, Paweł Kasiński. Kontakt z drużyną przez mgr Piotra Ziębę (tel.37-19-72).

Taekwondo w Limanowej

14 października br. w Lublinie odbył się Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny do Mistrzostw Polski Młodzików oraz Pucharu Polski Seniorów w Taekwondo. W zawodach nie zabrakło zawodników z Młodzieżowego Klubu Sportowego w Limanowej, którzy zajęli czołowe miejsca w tych zawodach.

Kategoria Młodzika (1980 - 83): Marek Kubatek - I miejsce,

Kategoria Młodziczek: Lucyna Opach - 2 miejsce, Dobrosława Zabramny - 3 miejsce, Anna Zajac - 5 miejsce, Sylwia Król - 6 miejsce,

Kategoria Seniorów-Młodzieżowców: Łukasz Radziechowski - 1 miejsce, Krzysztof Górski - 2 miejsce, Sylwester Lis - 3 miejsce, Tomasz Majewski - 4 miejsce

Trzeba zaznaczyć, że wymienieni zawodnicy oprócz Marka Kubatka i Łukasza Radziechowskiego, startowali po raz pierwszy w zawodach. Trener, a zarazem Prezes MKS Taekwondo - Jan Kubatek jest pełen uznania dla swoich podopiecznych, którzy po raz kolejny godnie reprezentowali barwy Limanowej na arenie kraju poprzez zawody Taekwondo. W 2000 roku nasz zawodnik reprezentował będzie barwy narodowe i barwy miasta Limanowa na Olimpiadzie w Sydney.

JP



SPORT



SPORT



SPORT



Z RODZINNYCH KRONIK

W tej rubryce informujemy o narodzinach nowych mieszkańców Limanowej, o zawartych małżeństwach oraz o zgonach bliskich osób. Te wydarzenia, tak ważne w życiu każdej rodziny nie są obojętne dla całej naszej społeczności.

NARODZINY

Piotr Waligóra, ul.Fabryczna
Patrycja Broda, ul.Tamowska
Wojciech Baczyński, ul.Graniczna
Katarzyna Zoń, ul.Jabłoniecka
Aleksandra Liszka, ul.Bema
Katarzyna Guzik, ul.Mickiewicza
Bartłomiej Kądziołka, ul.Kochanowskiego
Magdalena Merchut, ul.Reytana
Krzysztof Wieczorek, ul.Graniczna
Marcin Bogacz, ul.Walecznych
Mariusz Smoleń, ul.Gajowa
Agata Kowalska, ul.Zygmunta Augusta
Aleksandra Dębska, ul.19 Stycznia
Natalia Frączyk, ul.Piłsudskiego
Jan Janczy, ul.Bulwary
Rafał Franczyk, ul.Stoneczna

MAŁŻEŃSTWA

Andrzej Opiola, Limanowa ul.Józefa Marka
Bogusława Niezabitowska, Zamieście

Lesław Michał Szot, Rabka, ul.Sądecka
Maria Wójtowicz, Limanowa, ul.Zygmunta Augusta

ZGONY

Jan Henryk Radziechowski, lat 43, ul.Z.Augusta
Barbara Krystyna Florek, lat 44, Mały Rynek
Michał Józef Pajor, lat 61, ul.Z.Augusta
Marian Eugeniusz Smaga, lat 43, ul.Kwiatowa
Elżbieta Guzik, lat 76, ul.Parkowa
Maria Szumilas, lat 80, ul.Kościuszki
Maria Kowalczyk, lat 93, ul.Marszałkowicza

Z RODZINNYCH KRONIK



**Powszechny Zakład
Ubezpieczeń S.A.**

Inspektorat w Limanowej
ul.Mordarskiego 1
tel. 37-21-71

ATRAKCYJNA OFERTA

OBOWIĄZKOWE UBEZPIECZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ (OC)

Dla stałych klientów PZU SA - poza obniżkami za bezszkodowy przebieg ubezpieczenia - stosowane są obniżki specjalne w opłacie składki. Składka, uzależniona jest od rodzaju pojazdu i jego przeznaczenia.

Składka roczna może być opłacana w dwóch ratach lub jednorazowo (wówczas z bonifikatą).

***UWAGA!** Posiadacze samochodów osobowych ubezpieczeni w PZU SA w zakresie OC w ruchu krajowym, otrzymują **ZIELONĄ KARTĘ za darmo;**

* Bezpłatną polisę ASSISTANCE otrzymują posiadacze samochodów osobowych, samochodów kempingów i mikrobusów, przyczep kempingowych, przyczep do 2t. oraz motocykli o pojemności silnika pow. 50 cm³.

UBEZPIECZENIE NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW (NW) KIEROWCY I PASAŻERÓW

Obejmuje zdarzenia powstałe w kraju i za granicą

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SA ma blisko 200-letnią tradycję. Jest to najstarszy oraz największy ubezpieczyciel w Polsce.

STABILNY I ZAWSZE WYPŁACALNY

WESOŁYCH ŚWIĄT

I

POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU
ŻYCZY SWOIM KLIENTOM



PZU SA





Możemy pomóc

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Limanowej organizuje zbiórkę używanych rzeczy, zarówno odzieży jak i sprzętu gospodarstwa domowego (pralki, lodówki itp). Będą one rozdzielane osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.

Prosimy, żeby przekazywane rzeczy były w stanie nadającym się do użytku. Wszystkim ofiarodawcom z góry dziękujemy. Informacji w tej sprawie udzielają pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Limanowej, w siedzibie Ośrodka lub telefonicznie (tel. 371 310).

Dyżury aptek

Ku wygodzie naszych czytelników podajemy terminy dyżurów limanowskich aptek w grudniu br.: 8-14.XII - apteka "Hygieja" ul. M.B. Bolesnej, 15-21.XII - apteka "Pigułka" Rynek 9, 22-28.XII apteka "Pod 7" ul. Jana Pawła II 7, 29.XII.-4.I 96 - apteka "Sana" ul. Piłsudskiego.

U limanowskich turystów

Limanowscy turyści nie ułękli się niespodziewanej zimy, która 4 listopada mrozem i śniegiem zaatakowała całe Karpaty. Planowo wyruszyli na trasy XXI Jesiennego Zjazdu Górskiego, którego tegorocznym celem był położony pomiędzy Siekierczyną, Przystową i Łukowicą szczyt Łyżki (807 m). Wyróżnić należy szczególnie młodzież z IV LO w Limanowej pod opieką prof. Stanisława Dębskiego oraz uczniów ZSME - Pawła Kęskę i Mirosława Hebdę, którzy w zimowych warunkach przygotowali wspaniałe zjazdowe ognisko. Dzielnie im w tym pomagał uczeń Szkoły Podstawowej nr 2 w Przystowej - Marcin Młynarczyk..

W niedzielę 12 listopada limanowscy przewodnicy szkolili się na trasach Pogorza Wiśnickiego. Ze względów atmosferycznych odłożono natomiast na czas późniejszy wycieczkę szkoleniową dla młodzieżowego aktywu PTTK na Polski Spisz. Ciekawą propozycją jest także impreza krajoznawcza pod hasłem: "Szukamy świętego Mikołaja".

Z myślą o niepełnosprawnych

PEFRON - fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych, będący państwowym funduszem celowym, poprzez wprowadzenie nowej ustawy poszerzył katalog celów, na które mogą być wydawane środki z tego funduszu. Sytuację tę pragną wykorzystać władze Limanowej, czyniąc starania o środki na prace związane z obniżeniem krawężników przy przejściach dla pieszych w obrębie rynku. Na wykonanie tych prac potrzebne jest około 27 tys. złotych. Realizacja tego zamierzenia ułatwi niepełnosprawnym poruszanie się w centrum miasta. Działania te są tym bardziej uzasadnione, że to właśnie w Limanowej odbywa się corocznie Forum Niepełnosprawnych.

Bukiet do Ameryki

Za pośrednictwem kwaciarni mieszczącej się w podcieniach restauracji "Myśliwska" można w ciągu 24 godzin przesłać bukiet lub wiązankę okolicznościową do dowolnego kraju na świecie poprzez sieć "Euroflorist".

Oferta z Jaworznej

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Jaworznej przygotowali czterdziestominutowe przedstawienie według "Małego Księcia" Antoine de Saint Exupery'ego. Prezentowali je w szkołach gminy Laskowa, lecz chętnie wystąpią także w innych miejscowościach. Jeśli jakaś szkoła ich zaprosi - przyjadą. Wystarczy zadzwonić. Telefon: Laskowa 17.

*Pięknych chwil w blasku choinki,
szczęścia w nowym roku, życzy*

**HURTOWNIA OWOCÓW
CYTRUSOWYCH I ARTYKUŁÓW
SPOŻYWCZYCH,**

ARTUR FRĄCZYK
ul. Piłsudskiego 84B
Limanowa, tel. 37 18 85

ECHO
* LIMANOWSKIE *

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH
REDAGUJE SPOŁECZNY ZESPÓŁ REDAKCYJNY, red. nac. Jerzy BOGACZ.
Adres redakcji: Limanowa, ul. Bronisława Czecha 13
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I LISTÓW REDAKCJA NIE ODPOWIADA.
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów.
Nakład: 1000 egz.
Skład: JUPITER Design, Limanowa Druk: GOLDRUK, Nowy Sącz